
SERGIUSZ LEOŃCZYK

POLSKOŚĆ SYBERYJSKICH CMENTARZY. SZKICE Z PRZESZŁOŚCI

Początek XX wieku można uznać za czas, kiedy na bezkresnych terenach Syberii i Uralu powstała diaspora polska. Składała się ona nie tylko z byłych zesłańców, często pozostających na Syberii, bo mieli tu swoje rodziny i znajomych, prowadzili działalność gospodarczą czy naukową. Nową diasporę tworzyli również dobrowolni przybysze z Królestwa Polskiego, Litwy i Kresów Wschodnich osiedlający się za Uralem w ramach tzw. kolonizacji rolniczej. Na Syberii osiedlała się też część zdemobilizowanych żołnierzy syberyjskich pułków, lekarzy wojskowych, urzędników i stypendystów, czyli absolwentów szkół wyższych, którzy musieli odsłużyć rządowe stypendia na naukę. Oprócz tego istniała też emigracja zarobkowa, rekrutująca się w większości z inżynierów i mechaników, wyjeżdżających na budowę kolei transsyberyjskiej.

Od drugiej połowy XIX wieku emigracja z ziem polskich do różnych krajów zaczęła przybierać znaczne rozmiary. Intensyfikacja tego zjawiska nastąpiła przede wszystkim wśród mieszkańców ziem Królestwa Polskiego. Początki emigracji zarobkowej z terenów polskich zaboru rosyjskiego, skierowanej przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych, nastąpiły w latach 70. XIX wieku. Oblicza się, że z ogólnej liczby około 1,3 – 1,4 milionów emigrantów, którzy opuścili zabór rosyjski do roku 1914, wśród nich przeważała ludność wiejska, około 75% udało się do Ameryki Północnej, ponad 10% – do Ameryki Południowej, pozostali – do różnych krajów europejskich. Ogólna liczba wychodźców z Królestwa Polskiego w głąb Rosji, według stanu z około 1910 r., wynosiła około 400 000-600 000 osób.¹

Większość Polaków, którzy osiedlili się na Syberii, była to ludność wiejska. Według pierwszego powszechnego spisu ludności w Rosji z 1897 r. chłopci stanowili 61,9% polskiej diaspory na Syberii.² Statystyka nie oddaje jednak procesów asymilacyjnych Polaków i miejscowej ludności, wiadomo jednak, że niemało powstańców styczniowych żeniło się z miejscowymi kobietami i zakładało rodziny. Już wtedy istniał podział na Polaków „nowo przybyłych” i rdzennych Sybiraków polskiego pochodzenia. Dla Polaków żyjących w obcym wyznaniowo państwie, świątynie katolickie były nie tylko miejscem, gdzie sprawowano liturgię, lecz także stanowiły ostoję narodowej tożsamości i kultu-

¹ A. Pilch, *Wstęp*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984, s. 9.

² *Общій свод по Империи результатов разработки данных Первой Всесоюзной Переписи Населения, произведенной 28.I. 1897 г.*, т. 2, Петербург 1904.

ry polskiej oraz stanowiły wzmocnienie patriotyzmu narodowego i zasad moralnych krzewionych przez wiarę i duszpasterzy. Pierwsze wspólnoty katolickie powstały za Uralem jeszcze pod koniec XVIII w. i należeli do nich konfederaci barscy oraz ich potomkowie.

Najstarsze katolickie parafie znajdowały się w Tomsku i Irkucku³. Kościoły rzymskokatolickie na wsiach powstawały dzięki inicjatywom mieszkańców, którzy przybywali za Ural w ramach dobrowolnej emigracji, nierzadko po kilkuletnich walkach z rosyjską biurokracją, która ociążała się z wydawaniem stosownych decyzji na budowę świątyń i kaplic. Bez względu na to, czy władze pozwalały na budowę tych obiektów sakralnych czy też nie, osadnicy polscy starali się zachować odrębność etniczną i religijną. Dotyczyło to również obrzędowości pogrzebowej, inskrypcji nagrobnych oraz wznoszenia dwuramiennych krzyży na mogiłach. Do dziś zachował się opis pogrzebu w polskiej wsi Woldziki (obecnie wioska nie istnieje, znajdowała się 22 km od Ufy – stolicy Republiki Baszkortostan na Uralu).

Zmarłego omywano. Mężczyźni – mężczyzną, kobiety – kobietę. Wodę po omyciu wylewano do miejsca ustronnego („gdzie ludzie nie chodzą”). Ubierano nieboszczyka we wszystkie nowe ubrania, a jeżeli nowych rzeczy nie było – to wtedy we wszystkie czyste ubrania. Potem kładziono go na ławę, kiedy trumna była dopiero przygotowywana. Trumnę robiono z „drzewa czerwonego” – sosny. Krzyż – z drewna dębowego. Ręce nieboszczyka składano na piersi – prawą rękę z góry na lewą. Do rąk wkładano chusteczkę z modlitwą, na szyję – krzyżyk, na pierś kładziono święty obrazek, który przed samym pochówkiem zabierano. Ręce i nogi nieboszczyka zawiązywano wstęgą (sznurkiem), którą (który) rozwiązywano lub rozcinało przed samym pochówkiem i wkładano do grobu. Trumnę stawiano tak, aby głowa nieboszczyka znajdowała się pod obrazami. Na stół obok trumny stawiano chleb, sól i zapalano świecę. Do trumny wkładano również trociny, wiórki, do poduszki – suche liście brzozy. Poszewkę wyszywano czarnymi krzyżykami. Obok trumny siadali członkowie rodziny i sąsiedzi. Starsze kobiety czytały z modlitewnika modlitwy w języku polskim. Do rewolucji październikowej 1917 r. rodzina zazwyczaj prosiła o przybicie na pogrzeb księdza. Mogiłę kopano w dniu pochówku, w zimę jednak wcześniej, ale zawsze zostawiano trochę do zakończenia w dniu pochówku. Mogiła była zwrócona prosto na wschód. Wynoszono nieboszczyka z domu w trumnie nogami do przodu, trumny starano się nie zawracać. Pożegnanie z nieboszczykiem odbywało się na dworze lub na cmentarzu. Trumnę niesiono na dwóch ręcznikach (każdy o długości 6 metrów), a potem stawiano ją na wóz. Żałobna procesja ustawiła się następująco: na przedzie szedł mężczyzna z węzełkiem dla pierwszej napotkanej osoby. Węzełek ten zawierał kubek, łyżkę i jakieś jedzenie. Za idącym niesiono krzyż, potem – wieko trumny, za wiekiem – trumnę na wozie. Dalej szli najbliżsi krewni, a potem sąsiedzi i znajomi. Po wyniesieniu trumny z domu, patrzono do wylotu pieca, żeby się nie bać, albo siadano na tym miejscu, na którym leżał nieboszczyk. Osoby, które nie szły na cmentarz, robiły porządki w domu – myły okna, podłogę i ławy. Przyrządzały stół do stypy. Na cmentarzu przed opuszczeniem trumny do dołu rzucano na dno pieniądze („kupowano ziemię”). Nieboszczyka w trumnie stawiano nogami na wschód. Wszy-

³ W. Masiarz, *Powstanie i rozwój pierwszych parafii rzymskokatolickich na Syberii Wschodniej (1805-1937)*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość.*, pod. red. naukową A. Kuczyńskiego, Wrocław 2002, s. 125-141.

scy powinni byli rzucić garstkę ziemi na trumnę. Ci, którzy nie byli na pogrzebie, byli zapraszani przez członków rodziny zmarłego na stypę. Wyglądało to w następujący sposób: pukano do okien, nie wchodząc do domu, i mówiono: „Zapraszamy na wieczerzę”. Na stypę przyrządzano obowiązkowo kutię, grzyby, pierogi z grzybami. Na początku podawano wszystkim po kawałku opłatka przywiezionego z kościoła. Potem podawano gorące dania (zupy i kasze), z napojów – kwas. Podczas postu – stół również był postny. Zaduszki po zmarłym urządzano w 9 i 40 dni po śmierci oraz w jej rocznicę i po upływie 3 lat. Zaduszki ogólne odbywały się podczas Świąt Wielkanocnych – we wtorek, po Poniedziałku Wielkanocnym oraz przed Trójcą w sobotę. Zaduszki wyglądały w następujący sposób: najpierw zbierano się w jednym miejscu poświęconym przez księdza, zapraszano księdza, razem się modlono, a potem rozchodzono na groby rodzinne.⁴

Badacze, którzy porównują pogrzeb prawosławny i katolicki na Syberii, zwracają uwagę na mniej emocjonalną treść obrzędu pogrzebowego u syberyjskich katolików, którzy na grobach stawiali dwuramienne krzyże lub krzyże z tzw. domkami w górnej części. Najczęściej były to krzyże drewniane, rzadziej z kamienia. Groby były rodzinne. Grób męża znajdował się obok grobu żony i odwrotnie, w zależności od tego kto pierwszy „odszedł do Pana”.⁵ Ksiądz Antoni Około-Kułak właśnie tak opisuje posługę kapłańską w warunkach syberyjskich:

Zazwyczaj raz do roku, najczęściej w zimie, ksiądz odbywa objazd parafii. Wtedy jedzie od osady do osady, chrzci urodzonych od ostatniego swego pobytu, święci mogiły tych, co się uroczystości przybycia pasterza nie doczekali, błogosławi śluby i t.p. Zawczasu zawiadomieni, że na pewien punkt ma przybyć kapłan, zjeżdżają z okolic – jak u nas na odpust, z tą tylko różnicą, że te „okolice syberyjskie” mają w promieniu nieraz setki kilometrów. W jednym z lepszych domów ustawia się ołtarz, wszyscy się spowiadają, ksiądz mówi kilka kazań, odprawia Mszę św. I jedzie dalej, by tu znowu wrócić za rok lub dwa lata.⁶

W miastach i wsiach, gdzie za zgodą władz carskich budowano kościoły, zakładano również katolickie cmentarze lub tzw. odrębne „katolickie części” na cmentarzach prawosławnych. Tak było np. w Irkucku, Tomsku, Bijsku, Krasnojarsku, Omsku, Kamińsku, Kurganie, Mariińsku, Nowonikołajewsku, Tarze, Tiumeniu, Barnaule, Minusińsku i Tobolsku. Zgodnie z tradycją europejską (w tym również rosyjską) – zmarłych chowano na cmentarzach przy cerkwiach i kościołach. Jednak w miastach rosyjskich z powodu ciężkiej sytuacji epidemiologicznej na początku XX wieku wprowadzono zakaz pochówku na przykościelnych nekropoliach, znajdujących się zazwyczaj centrum miast, a ewentualne pochówki były dozwolone tylko wyjątkowo.⁷

W Barnaule przy kościele był niewielki cmentarz. W Omsku i Tomsku na cmentarzach znajdowały się kaplice, najczęściej ich patronem był św. Antoni

⁴ Obrzęd pogrzebowy w polskiej wsi Woldziki (Chutor Waldzikowski) (Republika Baszkortostan, Federacja Rosyjska) zapisany przez dr Walentynę Atypową w roku 1997. (Rękopis autorski).

⁵ В. Ф.Фурсова, *Традиционно-бытовые особенности культуры белорусов-переселенцев конца XIX – начала XX в. (по материалам этнографических экспедиций)*, [w:] *Белорусы в Сибири*, Новосибирск, 2000, s. 120.

⁶ A. Około-Kułak, *Szkice misyjno-wschodnie*, Warszawa 1929, s. 37.

⁷ В. А. Ханевич, *Из истории католических кладбищ Томска*, [w:] „Сибирская католическая газета”, Новосибирск, 2000, nr 11, s. 15-17.

Padewski. Katolicy w Omsku w 1895 r. otrzymali kwaterę na Cmentarzu Koza-
czym gdzie zbudowali kaplicę, którą jednak w roku 1910 rozebrano ze względu
na potrzebę uzyskania materiału na wzniesienie wieży kościoła parafialnego.⁸
Tam, gdzie nie było kościoła rzymskokatolickiego, Polaków grzebano na cmen-
tarzach prawosławnych. Znakomity znawca dziejów Polaków w Kraju Zabaj-
kalskim Agaton Giller pisał:

W Troickosawsku i Kiachcie katolicy nie mają osobnego cmentarza i grzeba-
ni są na cmentarzu moskiewskim. Niemało jest tu grobów polskich. Niektóre nas
mocno zajmują, bo pokrywają zwłoki żołnierzy polskich, wygnanych do Syberii
za to, że uczciwie i mężnie bronili ojczyzny i wolności.⁹

Adam Szymański (1852-1916) przebywający na zesłaniu w Jakucji tak
opisuje pogrzeb jednego z rodaków:

Włożono [...] skamieniałe zwłoki do trumny, postawiono na małe, jednokonne
sanki jakuckie, i gdy krawcowa W., pełniąca w danym razie, jako praktyk religij-
nych świadoma, obowiązki księdza, zaintonowała donośnie: „Witaj Królowo nieba
w smutku i radości”, podtrzymując ją urwanymi głosami, ruszyliśmy ku cmenta-
rzowi. Szliśmy prędko, mróz krzepł i zachęcał do pośpiechu. Jesteśmy nareszcie na
cmentarzu, rzucamy po grudce zmarłej ziemi na trumnę, kilkanaście wprawnych
uderzeń rydlem... i po chwili tylko mała, świeżo usypana kupka ziemi świadczy
o niedawnym jeszcze istnieniu Bałdygi na świecie. Świadczyć jednak będzie
niedługo, kilka miesięcy zaledwie; nadejdzie wiosna, ogrzana słońcem kupka
mogilna roztaje; zrówna się z ziemią, porośnie trawą i zielskiem; po roku, dwóch
wymrą lub rozjadą się po świecie szerokim świadkowie pogrzebu i choćby cię
matka rodzona szukała, nie znajdzie już nigdzie na ziemi! Aleć i szukać tu nikt
zmarłego nie będzie i pies nawet o cię nie zapyta.¹⁰

W większości adnotacji dotyczących zmarłych Polaków zesłańców po-
wstania styczniowego jest wzmianka: „pochowany według rzymsko-
katolickiego obrządku”. Jako swoistą manifestację polskości, patriotyzmu
i przywiązania do religii władze odebrały liczny udział zesłańców w pogrzebie
Hipolita Augustowskiego „według obrządku rzymskokatolickiego” 1881 r. we
wsi Sagajskoje w okręgu minusińskim, jenijskiej guberni.¹¹

W porównaniu z okazałymi granitowymi i marmurowymi nagrobkami na
cmentarzach irkuckich, wzniesionych przez „dobrowolnych wychodźców, któ-
rzy aż tutaj szukali kariery urzędniczej i majątku”, groby zesłańcze wyglądały
ubogo.¹² Ważka i rozległa problematyka cmentarzy katolickich (polskich) na
Syberii stanowi interesujący tekst kultury zmieniający się wraz z zmieniającym
się ustrojem po rewolucji październikowej i budową społeczeństwa socjali-
stycznego. Wraz z nią dążono do likwidacji polskiej odrębności narodowej, a co
za tym idzie powolnego jej zacierania, której symbolami były kościoły, kaplice,
cmentarze i wiara katolicka. Wówczas represjonowano wiele księży katolickich
zsyłając ich do łagrów, a często i pozbawiano życia przez rozstrzelanie.

⁸ Т. Г. Недзелюк, *Римско-католическая церковь в полиэтническом про-
странстве Западной Сибири 1881-1918 гг.*, Новосибирск 2009, s. 85-86.

⁹ J. Kolbuszowski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 282.

¹⁰ Ibidem, s. 282-283.

¹¹ Minusińskie Miejskie Archiwum Państwowe, zespół. 42, niw. 1, vol.. 3, k. 1.

¹² Ibidem.

Dla badacza dziejów polskiej diaspory ważne jest także wygląd polskich cmentarzy w największych miastach Syberii np. Tomsku i Irkucku. W Tomsku na Woskriesieńskim Wzgórzu wybudowano w 1833 r. pierwszy na Syberii kościół katolicki, w sąsiedztwie którego zabezpieczono działkę na cmentarz katolicki. Od 1841 do 1920 r. na cmentarzu tym pochowano ponad 4.800 osób. W większości byli to Polacy, a oprócz nich także Niemcy, Litwini, Łotysze, Czesi i Słowacy. Na cmentarzu tym w 1866 r. wybudowano kaplicę istniejącą tam do 1911 r., kiedy to wzniesiono nową w stylu gotyckim pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Cmentarz był ogrodzony podobnie jak kościół, jedynie od strony traktu irkuckiego fragment ogrodzenia wykonany był z cegły. Główna aleja cmentarza prowadząca od kaplicy i plac wokół niej obsadzone były cedrami. W jego sąsiedztwie znajdowały się cmentarze: żydowski i staroobrzędowców. Graniczył on też z miejskim więzieniem, od którego był oddzielony głębokim (na 1,5 m.) rowem.¹³

Podczas pierwszej wojny światowej w Tomsku znalazły się rzesze jeńców i uchodźców wojennych. Wielu z nich zostało pochowanych na tym cmentarzu, na którym dla utrwalenia wojennego losu żołnierzy tu „spoczywających” wzniesiono w centralnym miejscu nekropolii monumentalny pomnik (4 m wysoki) wykonany z piaskowca. Znajdowały się na nim symbole 4 religii – krzyż katolicki, unickie sześcioramienny krzyż, żydowskie tj. gwiazda Dawida oraz muzułmański półksiężyc. Na dole pomnika znajdował się napis w języku rosyjskim: „Zmarłym rodakom”.¹⁴

Na Syberii przed rozpoczęciem rewolucji październikowej przebywało od 300 000 do 500 000 Polaków.¹⁵ Były to osoby od dawna zamieszkujące zauralskie obszary imperium (potomkowie powstańców), chłopcy polscy, robotnicy i urzędnicy, którzy przybyli na Syberię w celach zarobkowych, zesłańcy i katorżnicy, żołnierze Polacy, którzy brali udział w wojnie rosyjsko-japońskiej na mandżurskim froncie i po demobilizacji osiedlali się we wschodnich regionach Syberii. Dopelnieniem tej diaspory byli Polacy przesiedleni w związku z wybuchem pierwszej wojny światowej, jeńcy polscy z czasów tej wojny, żołnierze z armii austriackiej i w znacznie mniejszym stopniu z niemieckiej.

Pod koniec 1918 r. w Nowonikołajewsku na Syberii powstała polska formacja wojskowa – V Dywizja Strzelców Polskich, składająca się z czterech pułków piechoty, pułku ułanów, pułku artylerii i brygady inżynieryjnej.¹⁶ W maju 1919 r. stan osobowy jednostek polskich łącznie ze stanem szkoły oficerskiej w Nowonikołajewsku i punktami zbornymi rozmieszczonymi w miastach syberyjskich wynosił 11 282 osoby.¹⁷ Wówczas V Dywizja Strzelców Polskich wchodziła w skład armii admirała Aleksandra Kołczaka, która walczy-

¹³ В. А. Ханевич, А. Г. Караваева, *Католический некрополь города Томска (1841–1919 гг.)*, Томск 2001, s. 21-28.

¹⁴ Ibidem, s. 40.

¹⁵ L. Bazyłow, *Syberia*, Warszawa 1975, s.172.

¹⁶ Nowosybirskie Obwodowe Archiwum Państwowe, zespół P-5a, inw. 1, vol. 276, k. 1,3.

¹⁷ H. Bagiński, *Wojsko polskie na Wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1991, s. 548, 554, 560. Zob. też: D. Radziwiłłowicz, *Polskie formacje zbrojne we Wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918-1920*, Olsztyn 2009.

ła z Armią Czerwoną o wolną Rosję. Podstawowym problemem dywizji była niejednoznaczność sytuacji, w której się wtedy znajdowała. Admirał Kołczak próbował nakłonić Dowództwo Wojsk Polskich w Rosji Wschodniej do tego, by wysłało ono V Dywizję na front przeciwko Armii Czerwonej. W tym czasie Armia Czerwona napierała z Zachodu, natomiast na Syberii działały bolszewickie oddziały partyzanckie. Pod naciskiem dowódców wszystkich oddziałów wojsk sprzymierzonych generał Michał Janin, jako główny dowódca, wydał rozkaz o ogólnej ewakuacji na wschód, przeznaczając V Dywizji rolę straży tylnej, która miała posuwać się za czeskim korpusem.¹⁸ Polacy stoczyli kilka walk pod stacją Tajga, Krasnojarskiem i stacją Klukwiennaja.

W Nowonikołajewsku w roku 1919 ukazywała się gazeta „Żołnierz Polski we Wschodniej Rosji”. Zamieszczono tam artykuł pt. *Na mogiły*, w którym można znaleźć dość rzadko spotykane świadectwo o tym, jak wyglądał pogrzeb w wojsku polskim na Syberii. Oto jego fragment:

Zacięte boje ostatnich tygodni na frontach naszych pochłonęły liczne ofiary. Śmiercią rycerską padli na polu chwały, w okolicach Sławgorodu w walce z przeważającymi siłami bolszewików (i dalej podano 18 nazwisk – S.L.) Ciała ich złożono w bratniej mogile na cmentarzu nowonikołajewskim d. 13. bm. Kondukt pogrzebowy wyszedł z dworca towarowego, poprzedzany wieńcami od różnych oddziałów Wojsk naszych. Za trumnami strojeni w zieleń postępował Dowódca W.P. w otoczeniu sztabów, grona oficerów oraz reprezentantów sprzymierzonych armii, oraz tłumu ludności. Tony żałobnej muzyki wojskowej towarzyszyły im do grobu. Z wiernymi oficerami na czele wmaszerował oddziałek przed oblicze Wszechmocnego. Bohaterów pożegnał nad grobem kapelan W.P. ks. Tartyłło, w rzewnych słowach podnosząc męstwo i umiłowanie cnot rycerskich. Trzykrotna honorowa salwa wstrząsnęła powietrzem, gdy trumny oddawano ziemi, a odegrane hymny narodowe zakończyły smutny obrzęd. Cześć pamięci bohaterów!¹⁹

Dnia 10 stycznia 1919 r. pod stacją Klukwiennaja – po naradzie wojennej z najwyższymi oficerami dywizji – dowódca, Walerian Czuma podjął decyzję o kapitulacji. Jej warunki były następujące: polska dywizja składa broń, oficerowie i żołnierze są uznani za jeńców wojennych, polscy wojskowi mają zagwarantowaną nietykalność osobistą. Te oddziały V Dywizji Strzelców Polskich, które kapitulowały (około 10 tysięcy żołnierzy), znalazły się w trudnym położeniu. Po złożeniu broni na wolności pozostały tylko rodziny. Władza radziecka nie uznała żadnych warunków – mienie odebrano, wszystkich oficerów zamknięto do obozu, wyższych oficerów (na czele z pułkownikiem Walerianem Czumą) zamknięto w więzieniu. Szeregowych, którzy nie chcieli wstępować do Armii Czerwonej, zmuszono do prac w kopalniach węgla, budowy mostu na rzece Birusa i napraw toru kolejowego.²⁰ To z nich była sformowana Jenisejska Brygada Pracy”. W sumie liczbę polskich jeńców w obozie krasnojarskim szacuje się na 8.000 osób.²¹ Warunki życia w łagrze były ciężkie, nie starczyło racji

¹⁸ Ibidem, s.575.

¹⁹ *Na mogiły*, „Żołnierz Polski we Wschodniej Rosji”, nr 51 z 12 października 1919 r. s. 4. (Autor nieznan).

²⁰ H. Bagiński, op. cit., s. 587.

²¹ И. И. Костюшко, *К вопросу о польских военнопленных 1920 года*, „Славяноведение” 2000, nr 3, s. 45.

żywnościowych. Setki jeńców stały się ofiarami epidemii tyfusu. Ciężkie warunki bytowania oficerów z V Dywizji Strzelców Polskich szczegółowo zostały opisane we wspomnieniach jednego z oficerów – Kazimierza Omiljanowicza.²²

W kwietniu 1920 r. 310 oficerów skierowano do obozu pracy w Tule, gdzie pracowali jako drwale i budowali drogi. Do września 1920 r. z powodu tyfusu zmarło 21 jeńców, 7 ciężko chorych wysłano do szpitali w Omsku i Krasnojarsku. We wrześniu 1920 r. oficerów przemieszczono z Krasnojarska do obozu w Omsku, w kwietniu 1921 r. zostało tam jeszcze 188 osób. Natomiast w Krasnojarsku w więzieniu zostało 21 oficerów. Nie wiadomo, co stało z 73 oficerami.²³ Ciężkie obozowe warunki i nadludzki wysiłek włożony w pracę sprawiały, że więźni wóczas do niewoli często umierali. Oto przykłady inskrypcji na zachowanych do dziś nagrobkach cmentarza miejskiego w Krasnojarsku.

**Śp. Jan Duba. Kapitan Sztabu 5 Dywizji Strzelców Polskich.
Zmarł w więzieniu 6 czerwca 1920 roku przeżywszy 26 lat.
Prosi o westchnienie do Boga.**

**Śp. Karol Skirgiełło Jacewicz. Pułkownik Wojsk Polskich.
Ur. 16. I. 1877. Um. 6. IV. 1920 r.**²⁴

Oficerowie, którzy trafili do więzienia w Krasnojarsku, byli podporządkowani gubernialnej komisji nadzwyczajnej do walki z kontrewolucją i sabotażem. Od wiosny 1920 r. do kwietnia 1921 r. bolszewicy rozstrzelali 20 polskich oficerów i urzędników. Wielu z nich zginęło w drugiej połowie sierpnia 1921 r.²⁵

Wiosną 1920 r. na Syberii zaczęły się masowe czystki, prowadzone przez organa WCzK. Właśnie na wiosnę wybuchła wojna polsko-bolszewicka, która stała się pretekstem do nowych represji wobec Polaków na Syberii. Zaczęły się aresztowania polskich żołnierzy, które objęły niemal wszystkie większe miasta – Omsk, Nowonikołajewsk, Krasnojarsk, Tomsk. Czekiści stawiali polskim jeńcom następujące zarzuty: służba w legionie polskim i ograbianie cywilnych mieszkańców, udział w „organizacji kontrewolucyjnej”, agitacja antysowiecka, przyznawanie się do „obywatelstwa polskiego” itd. Stosowano kary więzienia w obozie lub prace przymusowe na okres od 6 miesięcy do 15 lat.²⁶

Większości jeńców²⁷ udało się powrócić do ojczyzny dopiero po zawarciu między Polską a Rosją Radziecką układu repatriacyjnego z dnia 24 lutego 1921 r., potwierdzonego przez traktat pokojowy w Rydze z 18 III

²² K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno ma imię*, Suwałki 2008.

²³ H. Bagiński, op. cit., s. 587.

²⁴ H. Горбачева, *Некрополь „Поляки на Енисее”*, Красноярск 2003, s. 159 - 160.

²⁵ В. Резмер, *Польские военнопленные в большевицком плену в Сибири в 1920-1922*, [w:] *Сибирско-польская история и современность: актуальные вопросы*, под. ред. Б. Шостаковича, Иркутск 2001, s.128.

²⁶ А. Тепляков, *Красный бандитизм „Родина”* 2000, nr 4, s. 81.

²⁷ Około 5 800 osób, natomiast około 4 000 osób udało się wrócić do Polski (В.Резмер, op. cit., s.128).

1921 r.²⁸ Oficjalne zakończenie repatriacji nastąpiło 24 kwietnia 1924 r. W komunikacie „Rosty” z 21 maja 1924 r., omawiającym zakończenie działalności komisji repatriacyjnej, podano szereg liczb ilustrujących wyniki akcji. Od kwietnia 1921 do kwietnia 1924 r. 1 100 000 repatriantów. Odsetek Polaków wynosił 15-20% ogólnej liczby, około 65% stanowili Ukraińcy i Białorusini, głównie chłopi. Liczba optantów wynosiła 25%. Według źródeł polskich na terenie ZSSR pozostało 1 500 000 Polaków.²⁹

Po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego z Polski na Syberię wyjechał major Mieczysław Lepecki, żeby zebrać z cmentarzy syberyjskich ziemię na kopiec w Słowińcu, który miał upamiętniać sławne życie Marszałka. Ze zgodą władz radzieckich M. Lepecki razem z pracownikiem ambasady polskiej w Moskwie Janem Łagodą odbyli podróż po polskich cmentarzach w Kujbyszewie (Samara), Bugurusłanie, Nowosybirsku (Nowonikołajewsk), Tajdze, Irkucku, Aleksandrowsku, Tunkce, Mysowej, Nerczyńsku i Akatuju.³⁰ W Bugurusłanie miejscowości, w której gdzie organizowała się polska dywizja syberyjska. Polacy byli pochowani na cmentarzu położonym przy cerkwi prawosławnej. Na cmentarzu znajdowało się wtedy kilka nagrobków z polskimi napisami. W Nowosybirsku na miejskim cmentarzu M. Lepecki i J. Łagoda znaleźli sporo nagrobków z napisami polskimi. „Cały cmentarz jest zrujnowany, poniszczony. Wiele grobów jest rozkopanych i prawdopodobnie obrabowanych”.³¹ Polscy żołnierze V Dywizji zostali pochowani na cmentarzu prawosławnym w Tajdze. Z katolickiej części cmentarza w Irkucku, a dokładnie z grobu powstańca styczniowego została pobrana ziemia, przez przedstawicieli delegacji polskiej.

Cmentarz leży przy ulicy Pierwszej Sowieckiej, nazywającej się dawniej Pierwszą Jerozolimską. Został on przeznaczony na zagładę. Na jego miejscu ma powstać park miejski. Specjalna komisja wycechowała ładniejsze i okazalsze nagrobki, zamierzając je dokądś wywieźć, inne nagrobki mają ulec zniszczeniu, groby zaś mają być zrównane z ziemią.³²

Po rewolucji październikowej wobec Polaków, którzy pozostali na Syberii, zaczęły się represje. Dotknęły one przede wszystkim ludzi wierzących i samą instytucję Kościoła rzymskokatolickiego. Nie pominięto także cmentarzy innych wyznań. Zgodnie z dekretem „O rozdzieleniu kościoła od państwa i szkoły od kościo-

²⁸ Ryski traktat pokojowy, podpisany w Rydze 18 III 1921 przez Polskę, sowiecką Rosję i sowiecką Ukrainę, kończący wojnę polsko-bolszewicką 1919-1920 r. Traktat uregulował podstawowe kwestie: sprawę granic, poszanowanie suwerenności państwowej, obywatelstwo i zasady repatriacji, przekazanie zabytków kultury oraz mienia polskiego – znajdujących się w Rosji i na Ukrainie. Traktat przewidywał wypłacenie przez Rosję 30 mln rubli w złocie jako odszkodowania za wkład Polski w życie Rosji; ustanowił ogólne zasady wymiany handlowej. Stanowił także, że stosunki dyplomatyczne między Polską a Rosją i Ukrainą będą nawiązane natychmiast po ratyfikacji.

²⁹ *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Radzieckim 1918-1943. Wybór dokumentów*, opracował Jerzy Kumaniecki, Warszawa 1991, s.142.

³⁰ M. Lepecki, *Podróż na Powołże i Sybir (Sprawozdanie z wyprawy)*, „Sybirak”, nr 4 (12) 1937, s. 6-9 oraz Sybir wspomnień, Lwów 1937.

³¹ *Ibidem*, s. 7.

³² *Ibidem*, s. 8.

ła” wszystkie dobra organizacji religijnych podlegały nacjonalizacji. Antyreligijna polityka państwa sowieckiego gwałtownie się zaostrzyła w 1929 r.³³

W Białymstoku wiosce założonej przez przesiedleńców z guberni grodzieńskiej i siedleckiej w roku 1898, został zbudowany ładny drewniany kościół (1910). Liczba mieszkańców wsi wówczas przekroczyła 500 osób.³⁴ Na przykładzie tej polskiej wsi można prześledzić, jak stopniowo zmieniała się polityka radziecka wobec Polaków w dalekiej Syberii. Polityka wyznaniowa caratu, choć w ograniczonym względzie, dawała jednak możliwość wyznawania katolicyzmu, przynajmniej bez zagrożenia życia. Istniała również możliwość tworzenia pewnych organizacji narodowościowych, religijnych i kulturalnych. Natomiast władze radzieckie prowadziły politykę bezwzględnej walki z Kościołem, zarówno prawosławnym, jak i katolickim. Przykładem tego może być rozstrzelanie w guberni tomskiej w styczniu 1921 r. dwóch księży: prawosławnego Bielawskiego i katolickiego Grafowskiego. Tłumaczono to w ten sposób, że podjęte działania miały „zapobiec wpływowi agitacji przeciwko robotniczo-chłopskiej władzy wśród mas ociemniałych”.³⁵

Budynek parafialny w Białymstoku oddano na potrzeby szkoły, „aby zaspokoić kulturalno-oświatowe potrzeby Polaków”. Były to jednak działania pozorne obliczone na uzyskanie aprobaty „socjalistycznych przemian”. W rzeczywistości kurczyło się nauczanie w języku polskim. Wizerunek tego szkolnictwa był raczej mierny i np. 1927 r. w okręgu tomskim żaden z nauczycieli w szkołach polskich pierwszego stopnia nie miał wyższego wykształcenia. Brakowało podręczników i polskojęzycznej literatury.³⁶ Regres ten pogłębiał się z każdym rokiem nabierając nowych znaczeń wraz z budową rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego oraz niwelowania poczucia odrębności etnicznej wielu grup narodowościowych. Dotyczyło to także ateizacji związanej z likwidacją świątyni katolickich, represjami wobec duchownych i wiernych. Mimo tych ograniczeń kościoły w Białymstoku i innych polskich wsiach na Syberii były otwarte do końca lat 20. Ostatni ślub w białostockim kościele odbył się w lutym 1929 roku, a 1934 roku zdjęto kościelne dzwony a budynek przeznaczono na inne cele.³⁷ W latach 30. zamknięto kościoły w polskich wioskach Kresławscie i Kanoku. Powoli też katolickie cmentarzyki traciły swoją odmienność i wtapiały się w pejzaż prawosławnych nekropolii.

W tym szkicowym i z konieczność skrótowym ujęciu wspomnieć jeszcze należy o zunifikowaniu nauczania poczynając od szkół podstawowych. Pod koniec lat trzydziestych język rosyjski stał się obowiązkowy we wszystkich szkołach ZSSR a stosunkowo liberalna polityka w sprawie kwestii narodowej

³³ K. Pożarski, *Rzymskokatolicki Cmentarz Wyborski w Sankt Petersburgu. Księga Pamięci*, Sankt Petersburg-Warszawa 2001, s. 45–56.

³⁴ Tomskie Państwowe Archiwum Obwodowe, zespół 239, inw. 16, vol. 133, k. 1-98.

³⁵ Tomskie Państwowe Archiwum Obwodowe, zespół f. 202, inw. 1, vol. 20, k. 16.

³⁶ A. Guziejewa, *Oświata wśród tomskiej Polonii: historia i współczesność*, [w:] *Aktualny stan nauczania języka polskiego na Syberii*, pod red. S. Leończyka, Abakan 2002, s. 43.

³⁷ J. Rózdzyński, *Białystok na Syberii. Wioska wrogów ludu*, „Rodacy-Соотечественники”, nr 3 (44), s. 24.; W. Haniewicz, *Tragedia syberyjskiego Białego-stoku*, Pelplin 2008.

miała miejsce jedynie do końca lat dwudziestych. Przyspieszona industrializacja, a w szczególności przymusowa kolektywizacja (1929–1934), przyniosła wiele ofiar wśród syberyjskich Polaków.³⁸

W 1926 r. w ZSSR (według spisu ludności) pozostawało 782 300 Polaków (204 000 z nich na terenie Federacji Rosyjskiej).³⁹ Pod koniec lat 20. i na początku 30. na zawsze zniknęła większość polskich wiosek na terenie byłej guberni jenijskiej: Ciepły Klucz, Ałgaszyk, Kresławka, Płocka, Nowowarszawka, Witebka, Wołyńska, Liwieńska oraz Stroganowka. Wskutek represyjnej polityki prowadzonej przez władze radzieckie Polacy syberyjscy ulegli wynarodowieniu i rozproszeniu. Wacław Sieroszewski pisał w 1928 r., że z polskości syberyjskich chłopów pozostały jedynie drobne ślady.

Słynne wsie: Antuszki, Sianożatki, Terteż w gub. orenburskiej, osady polskie w gub. tobolskiej w pow. iszymskim i tatarskim, w gub. omskiej, tomskiej, jenijskiej – zginęły bez śladu w morzu rosyjskim. Prócz świtki, czapki rogatej i lepszej uprawy roli – nic nie zostało z ich polskości.⁴⁰

W latach 30. i 40. XX wieku w ZSRR miało miejsce wiele masowych represji, których ofiarami byli także Polacy. Do 1939 roku przeprowadzono dwie akcje o charakterze masowych represji przeciwko obywatelom narodowości polskiej. W 1936 r., według danych rosyjskich, do Kazachstanu i na Syberię przesiedlono pod nadzorem NKWD 36 000 Polaków zamieszkujących przygraniczne obwody Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Nastąpiły też masowe aresztowania w ramach „polskiej operacji” podczas wzmożonego terroru w latach 1937–38. Ofiarami tych operacji i wywózek stało się łącznie ponad 180 000 Polaków.⁴¹ Dotknęły one mieszkańców miast, inteligencji, robotników fabryk, pracowników zarządu i ruchu kolei oraz ludność wsi, w których mieszkali dobrowolni emigranci na Syberię w ramach tzw. reformy stołypinowskiej pod koniec XIX i na początku XX stulecia. O represjach tych zgromadzono już wiele cennego materiału źródłowego, mogącego w przyszłości stanowić podstawę dla dalszych opracowań, pogłębiających orientację w tak różnorodnym i tragicznym doświadczeniu jaki zgotował polskiej ludności oraz innym narodom totalitaryzm stalinowskiej epoki Związku Radzieckiego. Prezentując skrótowo te złożone i tragiczne wydarzenia wspomnieć należy o represjach, które dotknęły mieszkańców wsi Białystok w nocy z 11 na 12 lutego 1938 roku.

Przyjechało ze trzydziestu milicjantów i jeszcze więcej cywilów. Wchodzili do każdej chałupy i robili rewizję – mówi Maria Markisz, która kiedy zabrali jej ojca, miała 9 lat. Zapamiętała, że krzyczeli na niego „ty wrogu ludu”, a on pytał ich, co to oznacza..? – Wywlekli go z domu i razem z innymi zamknęli w „klubie”, baraku stojącym obok nieczynnego kościoła. Następnego dnia pognali wszystkich pieszo po śniegu do Kriwoszejna. Wtedy widzieliśmy ich ostatni raz. Aresztowali wszystkich Polaków powyżej 17 lat.⁴²

Spośród ponad 120 aresztowanych po paru tygodniach wróciło kilkunastu

³⁸ S. Leończyk, *Polacy – mieszkańcy wsi syberyjskiej. Walka o przeżycie 1917-1938*, [w:] *Ofiary imperium. Imperia jako ofiary. 44 spojrzenia*, pod red. Andrzeja Nowaka, Warszawa 200, s. 461-462.

³⁹ W. Tęgoborski, *Polacy Związku Radzieckiego*, Moskwa 1929, s.95-96.

⁴⁰ W. Sieroszewski, *Polacy na Syberii*, Warszawa 1928, s.18-19.

⁴¹ *Penpеccии против поляков и польских граждан*, Москва 1997, s.4.

⁴² J. Rózdzyński, op. cit., s. 24-25.

najmłodszych. Pogłos tej wielkiej tragedii tkwiącej do dzisiaj w pamięci mieszkańców Białegostoku ożył ponownie w 1979 roku. Wówczas to wezbrane wiosną wody Obu podmyły urwisty brzeg w Kołpaszewie i odsłoniły zbiorowy grób ofiar rozstrzelanych przez NKWD. W dniu pierwszomajowej manifestacji mieszkańcy miasteczka zaczęli się tłoczyć w miejscu, gdzie zmumifikowane zwłoki wpadały do wody. Błyskawicznie ogrodzono teren, a z Tomsku nadszedł rozkaz cichej likwidacji znaleziska. Następnego dnia po majowym święcie naprzeciw jamy ze zwłokami stanął olbrzymi holownik, który wzbudził obrotami śrub wysoką falę i wymył mogiłę do końca. Funkcjonariusze KGB obciążali tymczasem lekkie, pływające zwłoki żelastwem, żeby pochłonęła je rzeka. Część makabrycznych szczątków wymknęła się im jednak spod kontroli i popłynęła Obem do morza. Na zebraniu aktywu w Kołpaszewie podano, że był to grób zwykłych kryminalistów i dezerterów, chociaż kilka kobiet zdążyło rozpoznać tam szczątki swoich bliskich.⁴³

Powracając do nurtu koncentrującego się na katolickich nekropoliach za Uralem wspomnieć należy, że w 1936 r. na cmentarzu w Tomsku została rozebrana kaplica, a dwa lata później zamknięto tam kościół rzymskokatolicki rozgrabiono paramenta liturgiczne stanowiące jego wyposażenie. W 1939 r. „w związku z zamknięciem kościoła i zaprzestaniem działania gminy katolickiej” został również zamknięty tomski cmentarz katolicki. Podobny los spotkał także sąsiadujące cmentarze – żydowski, cmentarz staroobrzędowców oraz stare cmentarze prawosławne. W 1951 r. cmentarz katolicki i cmentarz żydowski zostały zlikwidowane zgodnie z postanowieniem tomskiej rady miejskiej. Na ich miejscu wybudowano przedsiębiorstwo „Sibkabel”. Usunięte nagrobki spoczęły na dnie okolicznego głębokiego wąwozu. Dopiero w 1999 r. z inicjatywy polonijnego stowarzyszenia „Orzeł Biały” na miejscu nieistniejącego cmentarza wzniesiono upamiętniający obelisk. Ksiądz Andrzej Duklewski proboszcz kościoła rzymskokatolickiego w Tomsku poświęcił ten znak pamięci, na którym umieszczony napis:

Тыи со одезли, але позостали в памяти.

Потомковие.

Католическое кладбище Томска основано в начале XIX века.

Закрыто в 1939 г. Разрушено в 1951 г.⁴⁴

Podobny los spotkał katolicki Cmentarz Jerozolimski w Irkucku, który odwiedził w latach trzydziestych XX w. wspomniany już mjr M. Lepecki i widząc brak dbałości o tę nekropolię napisał, iż przedstawiał on zarośnięta przestrzeń pełną krzaków i samosiejek, pośród których widniały poobalane i poniszczone pomniki, konstatując, że był to bardzo żałosny widok. Potem wybudowano tam miejski park rozrywki. Z kolei na miejscu cmentarza w Omsku i Bijsku zbudowano domy mieszkalne. Zlikwidowano także cmentarz polsko-niemiecki w Jekaterynburgu (Swierdłowski). Obecnie zachowały się cmentarze polskie z przełomu XIX i XX w. we wsiach syberyjskich w Wierszynie (obwód irkucki), Wilence, Kanoku i Aleksandrówce (kraj krasnojarski), Despotzenowce, Botwino i Hryniewiczach (obwód omski). Pozostały również

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ В. А. Ханевич, А. Г. Каравева, *op. cit.*, s. 33-38.

polskie cmentarze przy nieistniejących już wsiach, jak np. cmentarz we wsi Mińsk-Dworiańskoje (obwód omski), Połozowo (obwód tomski) i Polski Wysiełek (kraj krasnojarski).

We wspomnianej już wsi Białystok w obwodzie tomskim jest cmentarz, na którym pochowano Polaków, jednak w okresie drugiej wojny światowej utracił on wygląd typowo katolickiej nekropolii. Jak opowiada Wasyl Haniewicz, drewniane krzyże były wywożone przez władze wsi z cmentarza i wykorzystywano je na opał! Kamienne pomniki również rozebrano. W miastach zachowały się katolickie (polskie) kwatery na cmentarzach prawosławnych. Jedną z nich znajduje się na Cmentarzu Troickim w Krasnojarsku. Najstarsza część polskiego cmentarza znajduje się w Tobolsku (obwód tiumeński). Polskie groby z przełomu XIX i XX w. są na cmentarzach Minusińska, Permu, Ufy.⁴⁵ W większości groby te potrzebują konserwacji, nierzadko (jak np. w Tobolsku) są to bowiem tylko pozostałości pięknych kiedyś nagrobków.

*

Historyczny aspekt zagadnienia został tu przedstawiony z punktu widzenia pobieżnego rekonesansu stanowiącego formę ważnego postulatu badawczego dotyczącego polskich nekropolii na Syberii. Po przemianach demokratycznych w Związku Radzieckim w Irkucku powstała pierwsza organizacja polonijna „Ogniwo”. Obecnie na Syberii działa ponad 30 takich stowarzyszeń kulturalno-narodowych, które wchodzi w skład Kongresu Polaków w Rosji, działającego od 1992 r. Stowarzyszenia te troszczą się o zachowanie świadomości etnicznej w łonie polskiej diaspory w Federacji Rosyjskiej. Prowadzą także działania mające na celu ochronę różnych znaków pamięci związanych z polskością, inwentaryzują polskie nagrobki na starych cmentarzach syberyjskich, postulują ich konserwację, zwracając uwagę na podstawowe działania mające ochronić pamięć o polskich (katolickich) nekropoliach na syberyjskiej ziemi, jednak bez pomocy ze strony Macierzy działania takie dają zazwyczaj niewielki efekt. Mam nadzieję, że ten informacyjno-postulatywny charakter artykułu przyczyni się do ożywienia polskich placówek naukowo-badawczych także i tą problematyką polskich śladów za Uralem.

⁴⁵ Dane o współczesnym stanie nekropolii polskich pochodzą z materiałów zebranych przez Autora w latach 2007-2010.